

Z uwagi na spory czas rozgrywki kampania została przeprowadzona w czterech sesjach po ok. 3-4 godziny efektywnego grania z zapisywaniem stanu gry (razem ok. 14h).

Poniższy opis nie jest sporządzony z notatek czy zdjęć, więc może zawierać nieścisłości i przekłamania wynikające z wad pamięci, a także ograniczonej informacji (jak to w OiG) jako utworzony z sowieckiego punktu widzenia.

Sesja I

Miejsce: Agresor

Dowódcy:

- Polacy: Silver,

- Sowietci: Chmurnik

Okres: pierwszy i połowa drugiego etapu.

Front południowy

Stalin (jako niedoświadczony dowódca) podjął b. ryzykowną decyzję twardej obrony już na rubieżach Berdyczowa. Paradoksalnie pozwoliło mu to na dość skuteczne powstrzymanie marszu Białopolaków bez nadmiernych strat w pierwszych walkach. Doświadczony marsz. Śmigły Rydz wydawał się początkowo nie brać pod uwagę takiej wersji obrony (zdając sobie sprawę z jej absurdalności), co przypadkowo dało Sowietom nieco możliwości. Tym niemniej Berdyczów w końcu padł na przełomie pierwszego i drugiego etapu. Polakom udało się wcielić w swe szeregi wielu jeńców, korzystając z błędnych decyzji komisarza Stalina. W kolejnym etapie Sowietci cofali się, dość często używając rozkazu „wycofanie”, oczekując na maksymalnie spóźnioną Armię Konną Budionnego. Gdy wreszcie się pojawiła, wojska sowieckie były już w opłakanym stanie, choć żadna z jednostek nie została wyeliminowana na stałe, a tylko jedna rozbita dołączyła do rezerwy. Front przesunął się z wolna na wschód – obecnie nieco na zachód od Kijowa.

Front północny

Po początkowej fazie przegrupowań i konsolidacji ruszyła sowiecka ofensywa w centrum. Jednak po przełamaniu obrony w okolicy Bobrujska Armia Czerwona utraciła część sił w szeregu gwałtownych walk, przeważnie elegancko wygrywanych przez burżuazyjne Wojsko Polskie w obszarze od Mińska do Głębokiego. Polacy podciągnęli w tym czasie naprędce zebrane posiłki z Warszawy oraz częściowo z granicy polsko-litewskiej.

Orzeł i Gwiazda. Kampania 1920 z sowieckiego punktu widzenia

Wpisany przez Chmurnik

wtorek, 03 maja 2011 19:19 - Poprawiony piątek, 31 października 2014 13:50

Tuchaczewski zmuszony był także, choć niechętnie, oddelegować część sił na gwałtownie słabnące południe.

Sesja zakończyła się bez zdecydowanych rozstrzygnięć, jednak Polacy zdawali się bardziej skutecznie realizować swoje cele. Tymczasem w sowieckim dowództwie zrodził się plan zakładający wykorzystanie zdobyczy w centrum dla zadania decydującego o losach frontu ciosu, lecz chwilowo nie wystąpiły warunki konieczne dla jego realizacji. Co się jednak odwlecze...

Sesja II

Miejsce: Agresor

Dowódcy:

- Polacy: Silver,

- Sowietci: Chmurnik (front północny), Wasylus (front południowy)

Okres: końcówka drugiego i trzeciego etap.

Front południowy

W pierwszej fazie frontem dowodzili wspólnie Wasylus i Chmurnik. Później Wasylus samodzielnie. Po początkowych przegrupowaniach sowieckie dowództwo przygotowało koncepcję złożonej operacji, której celem było przejęcie inicjatywy strategicznej przez:

- przełamanie południowego skrzydła polskiego z perspektywą wyjścia na tyły operującego w tym obszarze silnego zgrupowania polskiego
- niedopuszczenie do koordynacji działań ww. ugrupowania z innym prącym wprost na Kijów
- stawienie zdecydowanego oporu w rejonie Kijowa, obliczonego na związanie dużych sił polskich i stopniowe ich wykrwawienie.

Zasadnicza rola przypadła tu Armii Konnej (na południu) i posiłkom przegrupowanym z frontu północnego (Kijów). W decydującej fazie miały miejsce 4 duże bitwy (Od Koziatyna przez Białą Cerkiew po Kijów), które nie przyniosły zdecydowanego rozstrzygnięcia, jednak w większości przebiegły pomyślnie dla Polaków. Fiasko planu leżało z pewnością w zbyt dużym zaangażowaniu zasobów (czytaj kart) w walki na froncie północnym i ogólnej nieporadności Sowietów skonfrontowanej z doświadczeniem Piłsudskiego (Silvera). Konieczność prowadzenia uzgodnień w sztabie sowieckim, który w owym czasie pracował jeszcze w dwuosobowym składzie również nie ułatwiała zadania. W każdym razie Armia Konna nadziała się na dobrze ustawione karabiny maszynowe, a Kijów wpadł w imperialistyczne łapy polskich panów.

Orzeł i Gwiazda. Kampania 1920 z sowieckiego punktu widzenia

Wpisany przez Chmurnik

wtorek, 03 maja 2011 19:19 - Poprawiony piątek, 31 października 2014 13:50

Od tego momentu dowodzenie południowym frontem sowieckim całkowicie przejął Wasylus. Niestety sytuacja ogólna nie pozwoliła mu na utrzymanie w przyzwoitej kondycji sił sowieckich. Pod koniec trzeciego etapu Armia Konna przestała istnieć (ech, te masowe dezercje), jednak udało się całość jej sił przenieść do rezerwy, co pozwoliło zachować iskierkę nadziei na przyszłość.

Zdesperowany Stalin odebrał jednak skoncentrowaną resztką sił Kijów Białopolakom, co miało istotne znaczenie w dalszych walkach.

Front północny

Mając na uwadze zarys planu, który powstał w końcówce poprzedniej sesji, Sowieci starali się zdobyć i zabezpieczyć pozycje wokół Mińska jako podstawy wyjściowej do planowanych działań. Tymczasem jednak plan nie został uruchomiony ze względu na brak karty (sojusz z Litwą), która tkwiła na froncie południowym, a także bieżące trudności taktyczne.

Mińsk wielokrotnie przechodził z rąk do rąk. Tuchaczewski dwoił się i troił, jednak umiejętności i zdecydowanie Polaków stopniowo redukowały sowiecką przewagę materiałową. Gdyby nie cuda dokonywane przez korpus kawalerii Gaj-Chana, inicjatywa strategiczna mogłaby na trwałe przejść w polskie ręce. W owym czasie ofensywa Piłsudskiego (dwa rozkazy położone już po normalnym wydaniu rozkazów) niemal zmiotła silne zgrupowanie wypoczywających Sowieców, przykrytych rozkazem reorganizacji. W efekcie konieczny stał się (częściowo jedynie wcześniej zaplanowany) odwrót w północnym sektorze frontu niemal na pozycje wyjściowe z dalszym jednak wzmocnieniem centrum.

Na zakończenie sesji Polacy zgromadzili 8 punktów zwycięstwa. Sowieci zostali niemal pozbawieni jednostek frontu południowego, a na froncie północnym w najlepszym razie można było mówić o równowadze. Polacy zaproponowali zakończenie walk wobec ogólnej krytycznej sytuacji sowieckiej. Jak jednak wiadomo, rewolucja się nie poddaje. Partia cały czas miała nieśmiałą nadzieję na szybkie strategiczne zwycięstwo na froncie północnym oraz stopniowe odtworzenie sił na południu przy wykorzystaniu niezmiernych rezerw Kraju Rad.

Sesja III

Miejsce: u Silvera

Dowódcy:

- Polacy: Silver,

- Sowieci: Chmurnik (oba fronty po rezygnacji Wasylusa)

Okres: czwarty etap.

Front południowy

W związku z wydarzeniami na froncie północnym (poniżej) Polacy przerwali ofensywę. Wraz z odejściem istotnej części kontrrewolucyjnych dywizji na froncie zapanował względny spokój. Obie strony skupiły się na odbudowie sił. W rękach robotniczych pozostał jedynie Kijów. Na uwagę zasłużył chyba tylko niewielki oddział kawalerii stacjonujący na południe od Mozyrza stwarzający wraz z jednostkami frontu północnego potencjalne zagrożenie dla tej ważnej twierdzy.

Front północny

W tym etapie rozegrały się wydarzenia, które zdecydowały o dalszym biegu kampanii. Sowiecka 15 dyw. kaw. III korpusu po raz kolejny pokazała na co ją stać. W isticie kawaleryjskim stylu samotnie dotarła do Lidy odcinając od zaopatrzenia całe północne skrzydło frontu polskiego. Piłsudski zdecydował nie napierać na kawaleryjski korek, lecz przebić się przez sowieckie centrum w okolicy Mińska. Tu jednak marszałek Tuchaczewski już wcześniej zgrupował swe najsilniejsze jednostki drastycznie osłabiając skrzydła. W kolejnej turze do wojny przyłączyła się Litwa skutecznie atakując Wilno.

Biełopolacy uparcie szturmowali Mińsk, wysyłając pułk za pułkiem, za każdym razem powstrzymywani twardymi rękami sowieckiego robotnika (pilnowanego niezbyt dyskretnie przez oddziały CzeKa). Tymczasem okrążone siły polskie słabły. W efekcie plan Tuchaczewskiego zakończył się całkowitym powodzeniem. Okrążone jednostki zostały wyeliminowane bez możliwości odtworzenia, Mińsk utrzymany, a polskie jednostki w centrum poważnie osłabione. W krótkim czasie z 8 polskich punktów zwycięstwa zrobiło się pięć sowieckich.

Wydawało się, iż nic już nie zatrzyma pochodu czerwonej rewolucji za zachód. Tymczasem w niewielkiej bitwie pod Grodnem (majstersztyk polskiego dowodzenia) garnizon polski wsparty obroną cywilną obronił się przed dwiema sowieckimi jednostkami w pełnej sile. Dodatkowo powołano w Warszawie armię rezerwową wobec przekroczenia linii Curzona (jak później sprawdziłem raczej niesłusznie – by uznać ją za przekroczoną powinny znaleźć się za nią minimum cztery zaopatrzone jednostki). W Polaków wstąpiła nowa nadzieja.

Pod koniec sesji sowiecka przewaga, zarówno materiałowa jak i w punktach zwycięstwa, wydawała się nie do odrobienia, jednak Piłsudski jeszcze nie powiedział ostatniego słowa, jak

się miało wkrótce okazać.

Sesja IV

Miejsce: u Silvera

Dowódcy:

- Polacy: Silver,

- Sowieci: Chmurnik

Okres: piąty i szósty etap.

Front południowy

W piątym etapie, podobnie jak w poprzednim, niewiele się działo. Obie strony starały się podciągnąć uzupełnienia. Oczywiście sowieckie możliwości w tym zakresie były znacznie większe. Odtworzona została częściowo (między innymi) Armia Konna w postaci dwóch jednostek o pełnej sile oraz masa piechoty. W szóstym etapie Sowieci z wolna ruszyli. Odbili Humań i skierowali się z dwóch zasadniczych kierunków w stronę Berdyczowa.

Niestety nie obyło się bez aktów niesubordynacji. Coraz bardziej zdesperowany Silver wykonał kolejny zakończony niesamowitym sukcesem manewr nie uroniwszy przy tym kropli polskiej krwi. Najpierw powołał brygadę Salnikowa (osłabiając jedną z jednostek Budionnego), a następnie odesłał Armię Konną z frontu do maksimum wykorzystując zagrana kartę, czym pozbawił Stalina kolejnych 5 punktów siły w kawalerii oraz 2 punktów zwycięstwa! Zagranie było o tyle ryzykowne, że mogłoby się nie udać, gdyby na froncie znajdował się chociaż 1 punkt siły Armii Konnej więcej – choćby wspomniany Salnikow.

Ostatecznie nie powstrzymało to czerwonej ofensywy na Berdyczów, który dostał się w sowieckie ręce w ostatniej fazie gry, jednak kosztem... Kijowa, zdobytego przez Ukraińców Petlury. Wraz z miastem zostali co prawda odcięci od zaopatrzenia, lecz do końca Kijów pozostał polski (bez jednostek i garnizonu, ale jednak).

Front północny

Po przybyciu uzupełnień Wojsko Polskie ruszyło do przeciwnatarcia. Tuchaczewski postanowił ograniczyć się do aktywnej defensywy wobec bardzo istotnej przewagi w punktach zwycięstwa oraz (jak sądził) materiałowej. Niestety Białopolacy po raz kolejny ujawnili swą przebiegłą naturę. Silver, zagrawszy kartę zwiększającą inicjatywę o 2, wszedł na poziom trzeci, co pozwoliło mu skutecznie zagrać po raz kolejny masowe dezercje na dwa największe zgrupowania sowieckie w centrum.

Orzeł i Gwiazda. Kampania 1920 z sowieckiego punktu widzenia

Wpisany przez Chmurnik

wtorek, 03 maja 2011 19:19 - Poprawiony piątek, 31 października 2014 13:50

W kolejnych fazach miało miejsce szereg zaciętych walk prowadzących do wyniszczenia sił obu stron. Polacy uczynili pewien postęp w centrum frontu odbijając Mińsk, jednak w ataku na Głębokie ponieśli straty uniemożliwiające dalszą ofensywę. Nieco dalej na południe zatrzymali się pod Bobrujskiem i Mozyrzem, z podobnym efektem.

Ostatecznie, po zakończeniu kampanii, wojska frontu południowego powróciły mniej więcej do pozycji wyjściowych (z wyjątkiem pustego Kijowa). Front północny przesunął się nieco na zachód, jednak tylko do pierwszych premiiowanych miast, z wyjątkiem północnego skrzydła sięgającego za Wilno, jednak słabo obsadzonego przez obie strony.

Sztandar rewolucji ostatecznie zwyciężył, lecz skromna zaliczka w postaci 4 PZ nie pozwala tu mówić o niczym więcej niż tzw. minor victory.

Dziękuję w imieniu ludu pracującego sowieckich miast i wsi towarzyszowi Wasylusowi, a także (przede wszystkim) „panu” Marszałkowi Silverowi za niezwykle wciągającą rozgrywkę oraz... cierpliwość.

Autor: *Chmurnik*

Opublikowano 03.05.2011 r.